

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 18.

w Sobotę dnia 4. Marca Roku 1815.

OBWIESZCZENIE.

Prefekt Departamentu Poznańskiego.

Reskrypt J.W. General-Gubernatora d. d. 17. b. m. Nro. 1160. względem zakazu wprowadzania z Niemiec do Xięstwa Warszawskiego, a z Xięstwa do Niemiec i do Rosyji assygnatów Rosyjskich, treści następującej:

„J.W. Prefektowi Poznańskiemu.

W czasie bytności wojsk Rosyjskich w Niemczech, pozostała tam w biegu znaczna ilość Rosyjskich assygnatów. Dla wymiany onych na monetę broniącą, w skutek najwyższej Jego Impetatorskiej Mości woli, urządzonemi były dla wymiany kantory w Berlinie i Królewcu, z przeznaczeniem dla trwania onych dwumiesięcznego czasu, po upłynieniu którego, przedsięwzięto zamknąć też kantory, a assygnatów niewypuszczać ztamtąd do Rosyji, z tęj uwagi, aby przeciąć wszystkie środki do wyprowadzenia fałszywych. — Ponieważ czas wyżej wspomniany już upłynął, obowiązkiem zarém jest moim przedsięwziąć środki, aby Rosyjskie bankowe assygnaty, ani z Niemiec do Xięstwa, ani z Xięstwa do Niemiec i Rosyji, wpuszczaniem i wypuszczaniem odąd niebyły.

Na tym fundamencie zalecam J.W. Naczelnikom Departamentowym, Prefektom i Dyrektorom Skarbu, następujące:

1. Ogłosić wszędzie, że wprowadzenie do Xięstwa wszelkich w ogóle Rosyjskich bankowych assygnatów z krajów niemieckich, zakazuje się pod obawą konfiskowania onych.
2. Również zabrania się wywóz onych z Xięstwa tak do Niemiec, iako też i do Rosyji, na tymże fundamencie; lecz zostawie się prawo tym, którzy mają assygnaty dla obrotu wewnątrz Rosyji, przekazywać one tam przez urzędzoną w Warszawie kantorę bankową.
3. Wszystkie graniczne celne komory, przykomorki i Oficjaliści, straż nad granicą utrzymujący, są obowiązani iak najsurowiej wglądać, aby assygnaty niemogły być z Niemiec do Xięstwa i ztąd do Niemiec i Rosyji wwożonemi i wywożonemi przez kuryerów, poczty, lub innemi iakimi sposobami, dla czego obowiązani są wszystkich przejeżdżających, niemniej kuryerów i wiozących poczty rewidować iak najsycieley, a gdyby w takim zdarzeniu odkryli utracone assygnaty, konfiskując one, natychmiast donosić mnie przez Dyrektorów Skarbu, dla postąpienia z winnymi podług surowości praw.

Uwagi. Rozumie się to o kuryerach i pocztach, których zatrzymywać Komory nie mają prawa. Co się zaś tycze pasażerów prywatnych, o nich następane stanowią się prawidła.

4. Każdy człowiek prywatny przejeżdżający, stanąwszy na komorze granicznej lub przykomorku, powinien zadeklarować albo ilość znajdujących się przy nim assygnatów, albo że ich przy sobie zupełnie niema.
5. Urząd celny odebrawszy o tém na piśmie deklaracyą, dopełnia natychmiast najsycieleyszey rewizyi.
6. Jeżeli po odbytey rewizyi okaże się, że mająca się ilość u przejeżdżającego assygnatów, zgodną jest z deklaracyą, w takim zdarzeniu komory konfiskują tylko znalezione assygnaty, i te opieczętowawszy swoją i przejeżdżającego pieczęciami, pozwalają mu kontynuować dalszą podróż, jeżeli posiada prawny paszport, i zostawiają mu prawo prosić o przekaz

assynatów do Rosyji przez kantorę bankową. W przeciwnym zdarzeniu, gdyby przeieżdżający utrafił assynaty, lecz te, po dopełnioney przez Komorę rewizyi, znalezione przy nim były, wszystkie takowe assynaty konfiskują się na skaib i pieczętują się wyżej wspomnianym porządkiem, a przeieżdżający, bez względu na osobę, zatrzymuje się pod arestem i powinien bydź oddany pod Sąd kryminalny, który prócz kary przeznaczoney na defraudantów prawami tutejszemi, ukarze go podwoynym strofem stósownie do wielkości summy, znalezionej przy nim w assynatach.

7. Wszystkie konfiskujące się przez komory assynaty, zapisują się do xiąg sznurowych, które wraz przesłaniem będą z Dyrekcyi Ministerstwa Skarbu, za podpisem w xiedze tego, od kogo zostały odebranemi i chowają się aż do czasu przeznaczoney na wysłanie do Dyrekcyów Skarbu dochodów celnych, z którymi razem odsyłają się do Dyrekcyów, w których powinny bydź zachowanemi do dalszego mego rozkazu.
8. Obowiązkiem jest celnych urzędów natychmiast po kaźdey konfiskacie, donosić mnie o niey, z wyrażeniem ilości konfiskowaney summy, oraz imienia defraudanta. Dyrektorowie zaś Skarbu, powinni będą przysyłać mnie co dni 10. rapporta o ilości będących u nich konfiskowanych summ.
9. Celni Oficjaliści, za staraniem których odkrytemi będą sekretnie przewożone assynaty, niemniej prywatne osoby, na doniesienie których dostatecznym będzie tajne wprowadzenie lub wyprowadzenie onych, odbiorą nagrodę, która wkrótce ogłoszoną będzie, z poszczególnieniem przez Tymczasową Naywyższą Radę Xięstwa Warszawskiego. Lecz gdyby celni Oficjaliści odważyli się wpuścić do Xięstwa, lub z niego wypuścić Rosyjskie podwoynemu strofowi z ich własnego i ich poręczników majątku, stósownie do wielkości wprowadzonej lub wyprowadzonej sekretnie summy, z której część przernacza się w nagrodę Denuncyantowi; o czem wkrótce Rada Naywyższa zrobi postanowienie.
10. Ponieważ podług uczynionych urzędzeń, niemogą mieć biegu inne assynaty prócz 25 — 10 — i 5 - rublowych, przeto dla zmiany 100 i 50 - rublowych, gdyby takowe u kogo z mieszkańców Xięstwa Warszawskiego, a szczególnie u wojskowych znajdowały się, na inne mniejszey wartości przernacza się na całe Xięstwo sześćcio - tygodniowy termin, to jest od dnia $\frac{5}{7}$. Lutego, do inclus. dnia $\frac{1}{2}$. Marca r. b., po upłynieniu którego, wszystkie 100 i 50 - rublowe assynaty, już będą konfiskowanemi; o czem także ogłosić, z tem, aby gdy u kogo są takowe assynaty, przedstawianemi były dla odmiany do kantory bankowej w *Warszawie*, przy główney kwaterze będącey.

O uskutecznienu czego, ia oczekuję doniesien.

podpisał Generał-Gubernator **L A N S K O Y.**

w *Warszawie* dnia $\frac{5}{7}$. Lutego 1815.

Nro. 1160."

Podaję ninieyszém do publiczney wiadomości, z ostrzeżeniem, iż dato Władze policyjne w Departamencie odebrały stósowne dyspozycye ku dopełnieniu woli Najjaśnieyszego Imperatora.

w *Poznaniu* dnia 24. Lutego 1815.

podpisano:

J. P O N I N S K I.

Za Sekretarza Generalnego, **J. Lekszycki,**

Prefekt Departamentu Poznańskiego.

Podaję ninieyszém do wiadomości publiczney, że sól po Magazynach w *Poznaniu*, *Międzychodzie*, *Skwierzynie*, *Wschowie* i *Rawiczu*, przez PP. Fraenkel et Mendelsohn w tey samey cenie, iaka w miesiącu ubiegającym Lutym niesce miała, przedawana będzie i w miesiącu nadchodzącym Marcu. — *Poznań* dnia 28. Lutego 1815.

podpisano:

J. P O N I N S K I.

Za Sekretarza Generalnego, **J. Lekszycki.**

Prefekt Departamentu Poznańskiego.

Uwiedomiam Publiczność, iż ogród Po Jezuickim zwany, przy tutejszym zamku Prefekturalnym sytuowany, w roku bieżącym przez licytacją więcej ofiarującemu, w rocznią lub w trzechletnią dzierżawę wypuszczony będzie, a to w terminach 8, 14 i 17. mca Marca w Biórze Prefektury zrana o godzinie 10rej, przed W. Mielcarzewiczem, Zastępcą Szefa Wydziału odbydź się mających. O warunkach licytacyi, każdy w Biórze Prefektury dowiedzieć się może. — Mający ochotę do zadzierżawienia rzeczzonego ogrodu, zechcą stawić się w oznaczonych terminach, z których ostatni jest zawitym.

Poznań dnia 20. Lutego 1815.

podpisano:

J. P O N I N S K I.

Za Sekretarza Generalnego, L e k s z y c k i.

Z Warszawy dnia 25. Lutego.

Gazeta tutejsza zawicra co następuje:

Prefekt Departamentu Warszawskiego.

Na przełożenie do mnie, przez W. Trembickiego, generalnego Dzierżawcy Ekonomii Łomna, uczynione, abym nayprzód: wyznaczył nową kommissją dla wyexaminowania szesnastoletniego iego chodowania owiec i dozoru owczarni, w ciągu teraznieyszej zimy. Powtóre: upoważnił go do wydrukowania pisma do mnie podanego w celu zniszczenia opacznych wrażeń roznoszonych pokątnie przeciw iego zasadom utrzymywania owiec. Potrzebie: wydał mu zaświadczenie urzędowe, jako dawniey Delegowany, do śledzenia i zgłębienia skutków iego obchodzenia się z owocami.

Tem chętniey z odpowiedzią pośpieszam, że oddając sprawiedliwość temu gospodarzowi wicyjskiemu, prawdziwą przysługę rolnictwu krajowemu uczynię. Sposób przez W. Trembickiego od lat kilkunastu zaprowadzony zimowania owiec i utrzymywania ich w ogrodzeniu z góry otwartem przez ciąg roku całego, ściągnął już na siebie pilną uwagę byłego Rządu Pruskiego, który musiał bydź przekonany o nieomylny iego użyteczności, kiedy decyzyą Dyrektoryatu w roku 1805 postanowionem było, nieużywać innych zabudowań dla gromad owczych w dobrach Ekonomicznych, iak takie, które w Łomnach są w używaniu. Wydane iego reskrypta do

kamer dominialnych naylepszem są udowodnieniem dobroci, takowego z owcami postępowania.

Za nastaniem Rządu krajowego w Xięztwie, troskliwość Administracyi o rozszerzenie użytecznych w rolnictwie odkryciów, nie mogła bydź obojętna na ten sposób hodowania gromad owczych, i mnie samego delegowała Kommissarzem, bym przez ciąg całej zimy roku 1808 aż do wykocenia i strzyży, pilnie wżerał i śledził wszelkie okoliczności towarzyszące temu obeyściu. Miałem sposobność przekonać się w ten czas o licznych korzyściach, wolnych od wszelkiego niebezpieczeństwa, wynikających z takowego gospodarstwa owczego, dobrze i podług podanych przepisów dopełnionego, o czem nietylko urzędowym raportem Zwierzchności doniosłem, ale go sam w dobrach moich *Galkach* w Departamencie Płockim powiecie Wyszogrodzkim leżących, wraz z bratem moim w *Beszynie* wżwyż wyrażonym Powiecie, zaprowadziłem. W obudwóch tych owczarniach otwartych, od lat kilku pięknie i bez najmniejszego uszczerbku i co do zdrowia, i co do iagniąt (których kilka w naytęższe mrozy uległo się) i co do wełny utrzymują się gromady. Przeciwnie w dobrach moich *Lipiny* w powiecie Stanisławowskim, w Departamencie Warszawskim leżących, w ciepły i porządnie wybudowaney owczarni w roku zeszyłym, znaczną szkodę poniosłem.

Gdyby był *W. Trembicki* rapport mój dany Towarzystwu królewskiemu gospodarczo rolniczemu urzędownie podał do wiadomości publicznej, gdyby rapport *świątły W. Dziarkowskiego* był także drukiem ogłoszony, zmniejszyło by to pewnie nieprzyjemności i takich doświadcza, z powodu mylnie roznoszonych wieści, naprzeciw jego pełnemu użytku odkryciu. Nieśmiano by podawadź go w powątpiewanie, gdyż każdy, by się przekonał, że sposób ten zupełnie z naturą owiec jest zgodny, że zmniejsza koszta zabudowania, zapewnia zdrowie tych bydła, utrzymanie ich wełnę i hartuje iagnięta.

Do tych niezaprzeczonych korzyści tę dodaję z własnego doświadczenia, że w takich zagrodach, doskonały gnój, ta pierwsza pomoc rolnictwa robi się, i że te otwarte zabudowania wybornem są stanowiskiem letniem dla rogatego bydła, gdy owce w hurtach stawaia.

Dla tych wszystkich pobudek, gdy sposób *W. Trembickiego* mam za dostatecznie już udowodniony, o czym własnym śledzeniem całorocznym, iako Urzędnik, a kilkoletniem doświadczeniem, iako gospodarz, przekonałem się, gdy nadto ten sposób w całych połnocnych *Niemczech* już jest przyjętym, iak pismo Xięcia Holsztyńskiego tego dowodzi, nie sądzę zatem potrzebnym wyznaczać nową komisją do dozorowania tej zimy gromady w *Traskawiu*, otwartej dla każdego ciekawego lub niedowierzającego, którą przed kilkunastą dniami wśród mrozów sam obiebrałem i w najlepszym znalazłem ją stanie.

Kontynuacja doświadczenia, wydrukowanie pism urzędowych ściągających się do niego, a mianowicie podanie do wiadomości publicznej pism Rady Stanu *Thaera* i Xięcia Holsztyńskiego, wraz z odpowiedzią na jego obawy, wreszcie własne moje, mego brata i wielu innych gospodarzy doświadczenie, sądzę, że będą dostateczne do zamknięcia

ust uprzedzeniu, niewiadomości lub niechęci, a do upowszechnienia sposobu Łoniańskiego trzymania owiec, który z urzędu, przekonania i doświadczenia mam za obowiązek polecić powszechności rolniczej dla tej potrzeby.

Iżby zaś gospodarze wiejscy umieli sobie postąpić w tej mierze, upraszam *W. Trembickiego*, aby swój sposób dokładnie opisał, drukiem ogłosił.

W Warszawie dnia 23. Lutego 1815.
Nakwaski.

Uwiedomia się wszystkich woyskowych, iż Biuro likwidacyne pretensyi do Rządu Francuzkiego do dnia 15go Marca roku bieżącego otwartem będzie. Woyskowi, którzy ieszcze podań swych niezłożyli, mającie przed wyżej oznaczonym czasem do wspomnionego Biura nadesłać.

W Warszawie dnia 12. Lutego 1815.
Generał brygady

Tomasz Łubiński.

Widziano w sztabie głównym:
Pułkownik Pod-Szef sztabu głównego
M. o r a w s k i.

Z Wiednia dnia 12. Lutego.

Dzień to dzisiejszy widział przed 47. laty przychodzącego na świat Władcę, który odąd przez sprawiedliwość, łagodność i stałość stał się przedmiotem szczęścia dla swoich poddanych, a przez ziednoczenie wszystkich cnot domowych i rządowych, przedmiotem uwielbienia i wysokiego poważenia w kraju i za granicą. Jest to najuroczystszy dzień dla każdego poddanego tego Cesarzkiego Państwa. Będzie on obchodzonym bez okazałości publicznej. — Niechay zatem oddadzą się wszystkich serca pobożności i błogosławiącym uczuciom, które bardziej aniżeli okazałe festyny czcić mogą Monarchę, i ukontentować

oycowskie serce jego. — Wyraz tych uczuć przypada na szczęście całej Europy w tej okazałej chwili, w której niebawne ukończenie wielkich układów, zatrudniających Monarchów zgromadzonych w Cesarzkiej stolicy naszej, z pewnością przewidywać można.

(Z Gaz. Wied.)

Dnia 15. Lutego.

Zapewniają, pisze Korrespondent Hamburgski, że Prussy w umowie względem Saxonii przyrzekły miastu Lipsk znakomite korzyści, tak co do żeglugi na Elbie, iako też co do handlu w ogólności. — O krokach wojennych Króla Neapolitańskiego przeciw Rzymowi nie nadeszły tu żadne pewne wiadomości. Pogłoski zaś o wybuchu w Genui powstaniu, są zupełnie fałszywe. Owszem ostatnie listy z Turynu donoszą, iż Król Sardyński zamysłał wyjechać dnia 6. Lutego do Genui, i że w dowód zaufania przyjął chętnie ofiarowaną mu od miasta Genui kompanią gwardyi honorowej. — Z odjazdu Lorda Castlereagh czynią niewątpliwie wniośki, że rozmaite będące dotąd w sporze przedmioty ostatecznie rozstrzygnięmi zostały. Zgoła, dodaje Korrespondent Hamburgski, horyzont polityczny coraz bardziej wypogadza się zaczyna. — W przedmiocie wspólnego między Austryą, Rossyą i Prussami ułożenia się w sprawach Polskich, bardzo są podzielone zdania, i ciągle toczą się w tej mierze negocyacye. — Cesarz Alexander miewa częste rozmowy z Wice-Królem Włoskim. Mówią za rzecz pewną, iż Wice-Król otrzyma Xięstwo w Niemczech, o co Bawaryja szczerze się stara.

Z Bruxelli dnia 14. Lutego.

Oficerowie głównego sztabu Angielskiego w naszym kraju otrzymali rozkaz, ażeby do swych korpusów do Anglii powracali. Uważają to za dowód, iż Anglicy wkrótce kraj nasz opuszczą, którego niepodległość jest zagrożona.

Z Paryża dnia 17. Lutego.

Falszem jest, że Generał Bertrand opuścił wyspę Elbę i iedździł do Rzymu; był to brat jego.

W przeszłym tygodniu, gdy Król szedł na mszą, zabiegł mu drogę Marszałek Berthier, Xiążę Wagramski, i podał mu rozmaite papiery, dotyczące się zamku jego Grosbois, który przed rewolucyą należał do Króla, gdy tenże był jeszcze Xięciem Prowancyi. „Byłbym już prędzey złożył te papiery W. K. Mci, rzekł Marszałek, lecz potrzeba było czasu dla dostatecznego onych uporządkowania.“ Król przyjął łaskawie papiery, włożył je do kieszeni, i udał się na mszą. Powróciwszy ze mszy, przywołany był do gabinetu Królewskiego Marszałek Berthier, do którego Król bardzo grzecznie następujące przemówił słowa: „Byłem znowu przez godzinę właścicielem zamku Grosbois, i mam prawo dowolnego nim rozporządzenia. Grosbois należy do W. Pana, Marszałku; ofiaruję mu go w podarunku.“

Gazeta Francyi upewnia, iż Xiążę Wellington niepowróci do Francyi, lecz że jest powołany do Anglii, dla sprawowania tamże znakomitego urzędu. Lord Gower przybył ma do Paryża w miejsce jego iako Minister W. Brytanii.

O Porto Ferrajo i pobycie w niem Napoleona, zawierają pisma zagraniczne co następuje: Poznać więcey niemożna miasta Portoferrajo. Osiało tam wielu artystów i rzemieślników wszelkiego rodzaju; 300 mularzy przybyło w przeciągu iednego miesiąca. Ze wszech stron cisną się tam cudzoziemcy, iuż to z ciekawości, iuż w widoku zysków. Ten napływ cudzoziemców podwoił cenę wszelkich artykułów żywności; pomieszkania niezmiernie zdrożały. Budują pawilony dla pomieszczenia Oficerów; podwyższą domy, albowiem niepodobnym jest rozprzerzenie miasta, ścieśnionego morzem i wa-

rowniami. Odmiana, po której poznać można *Napoleona*, jest to przeistoczenie kościoła szpitalnego na dom widowiskowy. Otwarcie onego ustanowione było na dzień 1. Października. Żołnierze zdają się być bardzo niekontenci z pohytu swęgo na tej wyspie. Pożycie *Napoleona* jest całę iednostajnym. Zazwyczaj każdego poranku o godzinie 5tej opuszcza swe pomieszkawie i udaje się najczęściej do *St. Martin* lub *Marciana*, zkąd dopiero o godzinie 10. powraca na śniadawie. Potęm hawi w domu do godziny 6tej wieczornej, po której używa znowu świeżęgo powietrza, przechadzając się lub jeżdżąc w powozie. Tylko ieden Oficer zwykł mu towarzyszyć. Wychodząc pieszo, wdaje się w rozmowę z najpierwszym, kogo napotka; jeżeli mu się rozmowa ięgo podoba, przechadza się z nim i po kilka godzin. Nazajutrz po ięgo na wyspę przybyciu, zdarzyła się następująca okoliczność: „Wyiechał on konno o godzinie 9tej dla obejrzenia przystani. Pewny włościanin, wiążąc go otoczonęgo wielu Anglikami, rozumiał, iż wyspa została odstapioną *Anglii*. *Napoleona* zaś poczytał za wodza przysłanęgo od Króla Angielskiego. Upadłszy włościanin w okamgnieniu na kolana, zaczął w tej postaci wystawiać pod niebiosy Anglików, a potęm szkalować na *Napoleona*. Mówiąc zaś po Włosku, przeto Anglicy z całej ięgo perory iednego słowa nierozumieli. Sam tylko *Napoleon* chciał się dowiedzieć o powodach ięgo zażaleń. Na to zapytanie zaczął włościanin wyliczać nieścęścia, które spotkały ięgo rodzinę, zrzędzonemi będąc przez popis wojskowy, daniny i t. d. Niebyłby on tak prędko skończył; lecz *Napoleon* nie odpowiedziawszy ani słowa, ruszył dalej. Powiedziano potęm włościaninowi, iż rozmawiał z samym *Napoleonem*. Stał on przez czas nieiaki jak otrętwiały, a cchłnąwszy z przestrawu, zniknął, i mimo wszelkie poszukiwania najmniejszego śladu ięgo nieodkryto.“

Z Genui dnia 8. Lutęgo.

Wczoraj przybył do tutejszęgo miasta nasz ukochany władca, Król *Wiktor Emanuel*, i przyjmowany był z najwyższemi okazami przywiązania wierności i radości.

Z Madrytu dnia 23. Stycznia.

Oto jest, w całej treści, buła Oycę Świętego przeciw Wolnym - Mularzom; tak, iak ią Inkwizytor Generalny ogłosił:

„*My Herkules Gonsalvi od Świętey Agaty w Suburze*, Kardynał Dyakon świętego kościoła Rzymskięgo, Sekretarz Stanu naszęgo Oycę Świętego, Papieży, *Piusa VII.*, i t. d.

„Jeżeli dawne prawodawstwo Rzymskie stanowiło surowe kary przeciw tajnym *Zgromadzeniom*, głyż samą już tajemnicę, która się okrywają, dostateczną jest do wzbudzenia domysłu, iż celem tych schadzek jest knucie śpisków przeciw Państwu i spokojności publicznej, lub tworzenie szkół zepucia; dla iakże daleko mocniejszych powodów Naywyżei Namiestnicy Chrystusa musieli zapatrywać się z obawą, na zgromadzenia, znane pod nazwiskiem *Wolnych Mularzy, Illuminatów*, lub *Egypcyan*, inne orz teyże istoty, wszystkie bowiem w swoich tajnych działaniach używają form i ceremonii, lub wykonywają przysięgi, której tajemnica jest podeyrzaną, a szczególniej przez zwyczaj, iaki mają też towarzystwa, zbierać bez różnicy osoby wszystkich klas, i rozmaitych narodów, niezważając ani na ich moralność, ani na religią iaką wyznają; zkąd wnosić należy, na mocy gruntownęgo domysłu, że knują śpiski niemniey przeciw tronom, iak przeciw religiom, a nadewszystko przeciw prawdziwey nauce Jezusa Chrystusa Zbawiciela naszęgo, którey Papieży Rzymski jest Naywyższym Naczelnikiem, Mistrzem i Stróżem, a to przez moc udzieloną mu od Bożkiego założyciela.

„Przecięci tęp uczuciem i zapaleniem świętą

gorliwości, lubo niestety iak dotąd, pozbawieni dokładney wiadomości o tajnych zamiarach tych piekielnych schadzek, Papięże *Klemens XII.* i *Benedykt XIV.*, chlubney pamięci, opierali się całą siłą ich Apostolskiej powagi, ze wszęch stron wdzierającemu się zepsuciu; pierwszy przez swą *Konstytucyę* poczynającą się od słów: *In eminenti apostolatus specula*, ogłoszoną dnia 27. Kwietnia 1738, nie tylko zabronił i potępił zupełnie schadzki i zgromadzenia wspomnianych Wolnych Mularzy, pod iakiemkolwiek bądź nazwiskiem, ale nadto przeciw wszystkim osobom przypuszczonym lub przyjętym do iakiegokolwiek bądź stopnia, poradcom lub pomocnikom wspomnianych Towarzystw, wyrzekł karę ekskomunikacyi *ipso facto*, bez żadnego poprzedzającego oświadczenia, z której nikt niemógł rozgrzeszyć, iak tylko Oyciec Święty *pro tempore*, wyjąwszy *in articulo mortis*. *Benedykt XIV.* godny jego następcą znając ważność i konieczność tych środków tak potrzebnych dla dobra religii Chrześcijańskiej i bezpieczeństwu publicznego, przez inną *Konstytucyę*, poczynającą się od słów: *Providas Romanorum Pontificum*, ogłoszoną dnia 11. Maia 1751 roku, nie tylko potwierdził w całej treści wydaną od poprzednika swojego, którą dosłownie umieścił w własney, lecz nadto, zwykłą powodowany mądrością, wyłożył osobiście w paragrafie 7myu potężne powody, które powinny skłonić wszystkich Mocarzów ziemi do wydania podobnego zakazu. Smutne doświadczenie dowiodło nam aż nadto w ostatnich czasach, iż niepotrzebną jest rzeczą rozwodzić się nad ważnością tych powodów. Staranność tego Papięża dalej się posunęła. Okropność, którą wzbudzały przestępstwa tego rodzaju, piorun cenzury kościelney, dostateczny do przerażenia zbawienną obawą sumienia, nieskutkowały wcale na sercach zakamieniałych, kiedy kara publiczna nietowarzyszyła groźbom

kościola. W tym celu, wspomniany Papięż, edyktem ogłoszonym przez Kardynała *Józefa Firrao*, swego Sekretarza Stanu, w dniu 14. Stycznia 1709., wyrzekł najsurowsze kary przeciwko przestępnym, ułatwiając zarazem środki rychłego i ostrego wykonania. *Benedykt* zaś *XIV.*, szczęśliwey pamięci, w swoiey *Konstytucyi* powyżey wymienił oney, dla utrzymania tych mądrych środków, obowiązuje w szczególności Urzędników cywilnych do czuwania z nadzwyczajną gorliwością i dokładnością.

„ Tymczasem przewrócenie porządku rzeczy, będące skutkiem wypadków, których byliśmy świadkami, tak w kościele iak pomiędzy narodami, pograżyło w zapomnieniu powyższe rozkazy, równie zbawiennie iak potrzebne. *Zgromadzenia tajemne* mnożyły się bezkarnie nie tylko w samym *Rzymie*, ale nadto we wszystkich krajach Państwa Rzymskiego.

„ Z tych więc przyczyn, nasz Oyciec Święty, Papięż, *Pius VII.*, chcąc rychło zaradzić złemu, które w samym korzeniu wytepić należy, gdyż podobne do najzjadliwszey gangreny, przeżarłoby się nieochybnie aż do serca Państwa, chce i rozkazuje: ażeby najwyższe rozrządzenia, zawarte w niniejszym edykcie, miały moc prawa i służyły za prawidła Trybunałom i wszystkim Sędziom, tak duchownym iako i cywilnym, we wszystkich krajach, należących do doczesnego Państwa stolicy Apostolskiej.

„ To jest: co się tyczy zgryzot sumienia i kar kościelnych, na iakie wystawieni są nie-szczęśliwi, którzy, na przeszłość lub przyszłość (czego Boże uchoway, a szczególniey co do naszych ukochanych poddanych), nieszczęsaem zdarzeniem, mogliby bydź wplątani iakimkolwiek bądź sposobem wte *schadzki kryminalne* czyli *Zgromadzenia Wolnych Mularzy*, powyżey wspomniane; Jego Świątobliwość odwołuie się ogólnie do powyżey wspomnio-

nych dwóch Papieżkich Konstytucyi, swoich zaszczytney pamięci poprzedników, ktoreto konstytucye odnowione i zatwierdzone są tutaj w całej swej obszerności. Nadto Oyciec Święty, skutkiem swoiey oycowskiej troskliwości, przypomina i poleca wszystkim w ogóle i każdemu w szczególności prawowiernym, którzyby stali się łupem smutnego obłąkania, gwałtowną potrzebę zastanowienia się z uwagą nad przepaścią nieszczęść, w której się pogrążyli, będąc pod ciężarem exkommunikacyi większey, wyłączaiący ich od wszystkich dobrodzieystw wspólności kościoła, i wzywaiący ich aż przed ten straszliwy Trybunał, przed którym niemasz już nic ukrytego; przed którym znikaią wszelkie znikome otuchy świata.

„Niechay się udadzą świętą drogą pokuty; niech szukaią schronienia ze szczerą skruchą na łonie kościoła, ich czułej matki, która ich wzywa z miłością, i poiednywa z oycem miłosierdzia, na którego nieocenioney łasce niepoznali się niewdzięcznicy, i t. d.“

Hiszpan, który długo odprawiał podróże po cudzych krajach, i niedawno do *Madrytu* powrócił, pisał dnia 11. Stycznia następujący list z tej stolicy do swego przyjaciela, bawiącego w *Paryżu*:

„Widzieć tu można na pierwszy rzut oka zupełną odmianę w obyczajach i ducha klaszayznakomitszych. Język nawet okazuje ięsze ślady długiego pobytu Francuzów. Mody Paryżkie wkradaią się ciągle pomimo naysurowszych zakazów, i składaią ubior szlachecianek Kastylijskich. — Ubiór narodowy, bez którego w kościołach, na ulicach i na mieyscach publicznych pokazać się nie można, ograniczonym iest na nieodbicie podobania się nie zarzuca już sieci swoich pod płaszczykiem (mantilla) i w sukience Hiszpańskiej (basquina).“ — Panowie Hiszpańscy ograniczyli się znaczenie, a zbytek w poiazdach

i służących zmniejszył się bardzo. Niektórzy nayznakomitsi Panowie mieszkaią w swoich dobrach, i zdują się chcieć usunąć od słuźby dworskiej. — W ogolności przypominaią tylko Niedziele i Święta mieszkańcom *Madrytu* piękne przechadzki w *Prado*. Klasztor *S. Barbary*, który za panowania Francuzkiego przemienionym był w przyiemne mieysce pobytu, i którego wielki ogród mieścił w sobie przepyszne szczepy drzew naywyborniejszych, iest teraz znouw klasztorem, a mnichy spalili wszystkie te piękne drzewa, które z nadzwyczajnym trudem i kosztami były posadzone, i już się owocami, oraz chłodzącym cieniem wysługiwały. — Życzenia Hiszpanów podlegaią systematowi Rządu. Wypadek przetrwaney wojny pochlebił bez wątpienia co do scen woiennych własney miłości narodowej, i chlubiemy się odzyskaniem naszej niepodległości; lecz *Hiszpania* stoi teraz na punkcie ułęgnięcia nagłym potrzebom. Zarody przemysłu zniknęły znouw, naybogatsze źródła handlu są wysuszone, a rolnictwo nie może przy powrocie do niewolniczego poddaństwa, i przy wszystkich dawnych zwyczajach i przywilejach, żadną miarą kwitnąć. — Będiesz WPan słyszał o planach poiednawczych, o zapomnieniu przeszłości, o wspaniałém interssowaniu się Francuzkiego Ambassadora, o sezerém zbliżeniu się obojga Narodów naszych, i o tém podobnych rzeczach; lecz to są same piękne i czerze przyrzeczenia, które się tak prędko nie ziszczą. Mogą one być tylko dziełem czasu i waszego zacnego, poczciwego Króla *Ludwika XVIII*. Są u nas ludzie, którzy nabyli rodzaju wziętości; czyli raczcy wpływ, mogącego się przez to tylko utrzymać, że nas odosobniaią, ze strony morza i *Pireneów* od innych Narodów, i podsycaią wpospółstwie namiętności, którym się ono ślepo poddaie.

Ze Stambułu d. 10. Stycznia.

W dniu 3. b. m. odprawiono się w Seraiu, przy zwykłych uroczystościach i największej spokojności posiedzenie Dywanu, tyżące się wypłaty rozmaitych woysk. Dwoma dniami wprzód, Wielki Wezyr, na publicznem zgromadzeniu Dywanu u Party, otrzymał przez posłańce Seraiu zwykłe w podobnem zdarzeniu znaki zaszczytu, to jest futro honorowe i *Hatti*, czyli własnoręczny otwarty rozkaz Sultana, w którym Monarcha oświadcza mu ukontentowanie swoje, a przytém zaleca iak najmocniej, ścisły wymiar sprawiedliwości dla wszystkich class, i czynną baczość na utrzymywanie policyi i porządku.

Do zadzierżawienia.

Rola z 50 morgów i 154 prętów kwadratowych składająca się, do Urzędu Burmistrzowskiego i Pisarskiego przedmieścia Szrodki dawniej należąca, w dzierżawę trzechletnią od dnia 1go Maia r. b. zaczynać się mająca, wypuszczona będzie. Do licytacji takowej dzierżawy naznaczają się terminy 9, 16. i 23. Marca r. b., wszystkie przed południem o godzinie 10. na Ratuszu Poznańskim w Biórze Prezydenta, na którą licytacją wszyscy ochotę mający wzywają się.

Poznań dnia 24. Lutego 1815.

Prezydent Muncypalny.

Do zadzierżawienia.

Pomieszkanie górne w Ratuszku Chwaliszewskim, tudzież podworze tamże oparkanione, od Świąt Wielkanocnych przyszłych w trzechletnią dzierżawę puszczone będzie. Do licytacji takowej dzierżawy naznaczają trzy terminy: 4, 8. i 15. miesiąca Marca r. b., wszystkie o godzinie 10. przed południem, w Biórze Prezydenta, na które wszyscy do takowej dzierżawy ochotę mający wzywają się.

Poznań d. 24. Lutego 1815.
Prezydent Muncypalny.

Do zadzierżawienia. Folwark *Szeląg* przy *Poznanu*, jest od *Włokicy* r. b. na trzy

lata do zadzierżawienia przez dobrowolną licytacją. Wyzaczyłem do tego termin na dzień 9. Marca r. b. po południu o godzinie 3. w stancyi moiej w kamienicy *Pana Szlenkermanna*, tu przy *Garbarach* Nro. 425.; dla czego wzywam wszystkich, zadzierżawienia ochotę mających, ażeby się na terminie tym stawili. Warunki w moiej kancelaryi każdego czasu przezyrane być mogą.

Poznań dnia 27. Lutego 1815.

(podpisano)

L. Dobieliński,

Notaryusz Deptu Poznań.

Doniesienie. Świeże śladzie kolenderskie po 12 gr. pol. dostanie u *S. F. Gravina*.

Doniesienie. Czterdzieści kamieni wetny znajduje się na sprzedaż u *Fr. Hellinga*.

Uwiedomienie. Bardzo dobre palone wapno kamienne, dostać można w *Gorżyczku starym* pod *Międzychodem*, w Powiecie *Międzyrzeckim*. Cena beczki, zabierającej cztery szesli *Beilinsk.* jest 11 Złot. polsk. Kupującym, można beczkę wapna dostawić do rzeki *Warty* za 12 Złotych. Żądanie 100 lub więcej beczek, wymaga dwutygodniowego poprzedniego uwiedomienia.

Wapno to kamienne, tak dobre jest, iak *Landsberskie*, gdy nie tylko do bielienia pokoi, ale także dla mydlarzy i garbarzy, bardzo może być użytecznym.

W *Gorżyczku starym* dnia 18. Lutego 1815.

de Haerlem,

Dziedzic.

OBWIESCZENIE.

W dobrach *Koźminskich* w Powiecie *Krotoszyńskim* Departamenta *Poznańskiego* położonych, będą przez licytacją następujące goścince wypuszczone, iako to:

1mo. Gościnniec z stajnią wiezdną, w mieście *Koźminie* w rynku;

2do. Gościnniec także z stajnią wiezdną pod samym miastem, na *Grobli* zwanym;

3tio. Gościnniec w wsi *Borzeńczyce* zwaney, o włoce jedney roli, z potrzebnymi ogrodami i łąkami;

3to. Gościńiec w wsi *Galewo* zwany, z stajnią wiedznią, o trzy ćwierci włoki roli, także z ogrodami i łąkami potrzebnymi.

Licytacja będzie odbyta w *Lipowcu* pod *Koźminem*, dnia 3. m. Kwietnia r. b. o godzinie 10tey zrana, gdzie więcey dającemu przy złożeniu w proporcji respective gościnców, gotowey kaucyi od 100 Talarów, w szczególności przybitemi zostaną.

Zaś w dobrach *Radlińskich*, w *Powieści* i *Departamencie* iak wyżej, będą także przez licytacją wypuszczone następujące goścince, iako to:

1mo. Gościńiec w *Radlinie*, z stajnią wiedznią, ma wysiewu 12 wiert. żyta, przytém potrzebne ogrody i 2 $\frac{3}{4}$ morgi łąki;

2do. Gościńiec *Nowa Czylcza* zwany, ma wysiewu 8 wiert. żyta, tudzież potrzebne ogrody i 2 morgi łąki;

3tio. Gościńiec w wsi *Wilkowyja* zwany, ma wszystkiego tyle, iak w *Nowey Czylczy*;

4to. Gościńiec w *Solonkach*, ma 15 morgów roli, przytém potrzebne ogrody i 4 morgi i 22 □ prętów łąki.

Te powyżey wyszczególnione goścince, są na traktach położone i stajniami wiedzdniami opatrzone, naostatku

5to. Pobór mostowego w *Wilkowyi*, iako też potażnia w *Tarcach*, także plus licitando wypuszczone będą.

Licytacja będzie odbyta w *Radlinie* dnia 4. Kwietnia r. b. o 10tey godzinie zrana, gdzie więcey dającemu, przy złożeniu, w proporcji respective gościnców etc., gotowey kaucyi od 100 Talarów, w szczególności przybitemi zostaną.

Administracya Dóbr Koźmińskich
i Radlińskich.

w *Lipowcu* dnia 28. Lutego 1815 r.

Marquart.

Aukcyja. Na żądanie opieki nieletnich Sukcesorów niegdy kowala *Heintze*, przedawane będą tu przy *Garbarach* pod Nro. 407 dnia 13. m. b. zrana o godzinie 9. należące do pozostałości tegoż niegdy *Heintze*, sprzęty domowe, żelastwo, powozy i t. d. publicznie więcey dającemu za gotową w grubey srebreny monecie zapłatą.

Poznań dnia 2. Marca 1815 roku.

Uwiedomienie o sprzedaży nieruchomości.

Wiadomo się czyni Publiczności, iż dom tu w *Poznaniu* na przedmieściu *Świętego Marcina* pod Nrem 64 położony, z budynkiem tylnym w strychulec budowany, reparacyi nagley potrze-

biający, z podworzem i ogrodem w ogóle 62 prętów kwadratowych rozległości, do Sukcesorów niegdy *Staw. Kleszczyńskich*, tu w *Poznaniu* mieszkających, należący, na wniosek *Szl. Kuspra Marchwickiego*, Obywatela tuteyszego, iako Opiekuna pierwszego, i *W. JXiędza Cichowicza*, iako Opiekuna przydanego nieletnich *Kleszczyńskich* (tu w *Poznaniu* w domu *Pana Marchwickiego*, za *Świętym Marcinem* pod Nrem 84 zamieszkanie swe co do aktu niniejszego sobie obierających), przez uchwałę Rady f.amilyney aprobowany, a przez Prześwietny Trybunał Cywilny Departamentu Poznańskiego potwierdzony, stosownie do odebranego upoważnienia, w drodze licytacyi publiczney naywięcey dającemu przez niżej podpisanego Notaryusza sprzedanym być ma. Na odbytych już w tym celu terminie, grunt ten tuteyszemu młynarzowi *Rogge*, iako naywięcey ofiarującemu za 1510 Złotych polskich tymczasowo przyderżony został. A że naterminie do ostatecznego przyderżenia tegoż gruntu, dnia 18. Lutego r. b. odbytych, tylko opieka i ieden z kupujących stawili się, przeto za zezwoleniem tychże obydwóch do ostatecznego przyderżenia teyże nieruchomości na rzecz naywięcey dającego ieszcze ostateczny termin na dzień 14. Marca r. b. zrana o godzinie 11. w kancelaryi podpisanego Notaryusza, tu na ulicy *Napoleona* Nro. 178 mieszkającego, wyznaczonym został. Mający chęć kupna zechcą się stawić na termin i po ogłoszeniu warunków przedaży, oczekiwać ostatecznego przyderżenia na rzecz naywięcey dającego.

Poznań dnia 3. Marca 1815.

Frederyk Giersch,
Notaryusz w Depart. Poznańskim.

Do przedania. Niżej podpisany Komernik Sądowy uwiadomia Szanowną Publiczność, iż w *Poznaniu* w ulicy *Wrocławskiej* Nro. 244. w swey stancyi dnia 5. Marca r. b. zrana o godzinie 9tey sprzedawac będzie sądownie zatradowane flintę dubeltową, stucer i wiatrowkę.

Poznań dnia 27. Lutego 1815 roku.

Bielawski, K. D. P.

Do przedania. W skutek upoważnienia Prześw. Sądu Nadopiecznego Kurmarchii w Królestwie Pruskiem, niemniej w moc urzędzenia Prześw. Trybunału Cywilnego Departamentu Poznańskiego z dnia 22. Grudnia 1814 roku, kamienica i grunt nieletnich dzieci i Sukcesorów niegdy *Ur. Bingertha* własne, pod Nrem 208. *Nowego miasta*

w *Poznaniu* przy placu Teatralnym sytuowane, wraz z pobocznymi budynkami i ogrodem, drogą publiczną licytacyi mają być sprzedane. Termin do licytacyi jest wyznaczony na dzień dwudziesty drugiego *Marca* roku bieżącego tysiąc osiemset piętnastego, od godziny dziesiątej zrana w stancyi i biurze *Ur. Giersz*, Notaryusza, jako wyznaczonego do tej czynności Kommissarza, w kamienicy tegoż tu w *Poznaniu* pod Numerem 178. na ulicy *Napoleońskiej* sytuowanej. — Warunki licytacyi, opis i taxa teyże cały nieruchomości, w *Biórze Ur. Giersz*, Notaryusza, tudzież w *Biórze Patrona Weifsleder*, pod Nrem 119. przy *Sapieżyńskim* i ulicy *Magazynowey* w *Poznaniu* zamieszkałego, czytać można. *Poznań* dnia 24. *Lutego* 1815.

Do przedania. Podaie się do wiadomości powszechney, że *W. Goczałkowski* ma do sprzedania swoją majątność ziemną, w *Powiecie Krobskim* Departamencie *Poznańskim* sytuowaną, pod miastem *Gostyniem* w bliskości leżąca, *Czochorów* nazwaną, a to na huby *Magdeburskie*; przeto chcący okupić, dla dobrowolney ugody zgłosić się mają do Właściciela, mieszkającego w *Gostyniu* pod Nrem 221. Czas do takowego zgłoszenia oznacza się od czasu ogłoszenia do 25. *Kwietnia* r. b.; w którym czasie chętni kupna, o warunkach i szczegółach do okupienia podanych realności, w domu sprzedającego Właściciela dowiedzieć się mogą.

Do sprzedania.

Wydział Sporny Sądu Pokoju Powiatu Międzyrzeckiego. — Przychyliwszy się do wniosków *Sukcessorów* zmarley *Unverdorben* z *Międzyrzecza*, w moc udzielonego sobie od *Prześw. Trybunału* zlecenia, wyznaczył termin do sprzedania różnych sprzętów, bielizny, pościeli etc., do teyże pozostałości należących na dzień 13. *Marca* r. b. tu w *Międzyrzeczu* w domu *S. S. Unverdorben*, o którym publiczność ochotę kupna mającą niniejszym uwiadamia.

Międzyrzecz dnia 13. *Lutego* 1815.

Do przedania.

Młyn *Piła* zwany, w *Xięstwie Warszawskim* Departamencie *Poznańskim* *Powiecie Powidzkim*, *Ekonomi Skorzecińskiej*, na trakcie od *Kleczowa* do *Gniezna* idącym, sytuowany, z wszelkimi przyległościami, na żądanie Właścicieli, *JPP. Michała i Karoliny z Reyschow Jedłów*, na tymże

młynie zamieszkałych, w drodze dobrowolney publiczney licytacyi, przez niżej podpisanego *Pisarza* przy *Sądzie Pokoju Powiatu Powidzkiego*, szczególnie przez Właścicieli do tegoż umocowanego, naywięcej dającym przedany być ma.

Gospodarstwo to składa się z młyna wodnego, *Piły*, gorzelni, wolności robienia piwa, tudzież gruntu ornego w dobrém położeniu dwóch chub, morgów 5. pręt. □ 201, ogrodów 3 morgi pręt. □ 195, łąk chuby jedney, morgów 8. pręt. □ 30. miary *Chełmskiej* wynoszących, z łąk naymniey 50 for siana rocznie sprząta się, z całego zaś gospodarstwa płaci się kanonu rocznego *Talarów* 55. dgr. 8.

Do tej licytacyi, na wyraźne Właścicieli żądanie, wyznacza się trzy terminy, to jest: pierwszy na 27. *Lutego*, drugi na 13, trzeci i ostateczny na 29. *Marca* r. b. które w mieście *Trzemesznie* w domu podpisanego pod Nrem 75 odbywać się, a od godziny 9tey zrana do zachodu słońca trwać będą; po zamknięciu zaś licytacyi między terazniejszymi Właścicielami, a naywięcej dającym, kontrakt przed *Urzędem* *Pisarstwa Aktowego* natchmiasz po zapłaceniu summy zalicytowanej (z której iedaak blisko 800 *Tal.* jako małodletnie na gruncie zostaną) i zaspokoieniu kosztów licytacyi zapisany będzie, na mocy którego tradycya wspomnionego gospodarstwa dnia 23. *Kwietnia* r. b. nastąpi.

Każdemu, młyn ten okupić ochotę mającemu, jest wolno każdego czasu o położeniu tegoż, rozległości, ograniczeniu, stanie budynków i wszelkich gospodarstwa tego własnościach, na gruncie przekonac się, do czego terazniejszy Właściciel ofiaruje swoje usługi.

Trzemeszno dnia 16. *Lutego* 1815.

Wierzbicki

Do zadzierżawienia. Dom pod liczbą 126 za stajnią dla gości za *Wrocławską* bramą, jest do zadzierżawienia od *Wielkiej* noey r. b. O dalszych szczegółach dowiedzieć się można u wdowy *Tschuschke* na *Sapieżyńskim* placu.

Do zadzierżawienia. Gospodarstwo karczemne w *Tarnowie*, na gościńcu między *Bytniem* i *Poznaniem*, wypuszczone będzie wraz z przynależną rolą w czasową dzierżawę. Mający ochotę dzierżawy zgłoszą się we dworze w *Tarnowie*.

Do zadzierżawienia.

Pertynencye do Kamellaryi miasta Pyzdr
mależące, iako to:

- 1) Cło mostowe na rzece *Warcie*,
- 2) Szynk w holendrach Pyzdrskich,
- 3) 9 łąk w borach Pyzdrskich,
- 4) ogród,
- 5) 5 sklepów,
- 6) Jarmarczne z 12ty iarmarków w rok,
- 7) Rybołostwo na rzece i ustępach,
- 8) Cegielnia;

wypuszczone będą w trzeletnią dzierzawę od 1go Czerwca r. b., do których wypuszczenia terminu publiczney licytacji, w urzędzie Burmistrza odbydź się mającey, wyznaczają się: pierwszy na dzień 6, drugi na dzień 20. Marca, trzeci i ostatni na dzień 10. Kwietnia. — Ochoę mających dzierzawienia uprasza podpisany na termin powyższe, z tém oznajmieniem, iż o kondycjach dzierzaw w każdym razie dowiedzieć się można w kancelaryi podpisanego.

Pyzdry dnia 9. Lutego 1815.

Laskowski, Burmistrz.
Zaborowski.

List gończy.

Sąd Policyi Poprawczyej Obwodu Radomskiego wzywa władze woyskowe i cywilne, aby *Szymona Jandula*, o zbrodnią podpalenia obwinionego, podług niżej dołączonego opisanias śledzić, przytrzymać i do sądu dostawić racytuy. — Tenże *Szymon Jandula* jest rodem ze wsi *Odechowa*, Ptu i Depru Radomskiego, lat 24 mający, wzrostu średniego, twarzy pociągłej huderlawey rumianey, włosów jasno-bład, oczów siwych, nosa pociągłego garbatego, w sobie szczupły, ma znak przecięcia palca ostatniego u lewey ręki; sukmanę siwą starą, kaftan niebieski z guzikami, czapkę

kapuzę z czarnym barankiem, spodnie i koszule płocienną. Kielce dnia 9. Lutego 1815.

F. Piotrowski.

Nawrocki.

List gończy.

Sąd Policyi Poprawczyej Obwodu Radomskiego wzywa wszystkie Władze cywilne i woyskowej, aby o zaboystwo obwinionego *Błażę Gregorzę* na dniu 30m. Lipca zbiegłego śledzić, przytrzymać, i do Sądu dostawić racytuy. — Tenże *Błażę Gregorzę* jest rodem ze wsi *Smilowa*, Ptu. *Szydłowieckiego*, ma lat 24, wzrostu średniego, chudy, twarzy okrągłej, nosa zadartego, włosów bład, ma znak rozcięcia zagoiony na twarzy ku lewey stronie nosa. Ubiór jego żupan biały, spodnie i koszula konopna; ciżmy, czapka z białym wierzchem czarnym barankiem.

Kielce dnia 10. Lutego roku 1815.

F. Piotrowski.

Nawrocki.

List gończy.

Sąd Policyi Poprawczyej Obwodu Radomskiego wzywa wszelkie Władze tak cywilne iako i woyskowe, aby *Wawrzeńca Grzeszkiewicza*, o kradzież obwinionego, i z aresztu policyjnego miasta *Radomia* zbiegłego śledzily, a schwytanego pod mocną strażą do naszego Sądu odstawily, którego osoby następujący załącza się opis. — Ten jest rodem z *Poznania*, kawaler, ma lat 30, włosów ciemno blond, nieco zarosty, bez wąsów i faworytów, twarzy pociągłej i chudey, oczów siwych, miał na sobie koszule, chustkę białą na szyi, spodnie płucienne, buty dobre, kapotę ciemno szaraczkową z sznurkiem do zawięzywania, przepasany pasem wąskim, kapeluszek czarny. Kielce dnia 10. Lutego 1815.

Piotrowski.

Nawrocki.